

Wojciech CHUDY

## KONTROWERSJE I PODZIWIW

### II pielgrzymka Jana Pawła II w Stanach Zjednoczonych w oczach prasy amerykańskiej

Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Stanów Zjednoczonych we wrześniu 1987 roku<sup>1</sup> trwała dziesięć dni i obfitowała w wydarzenia, które w sumie składają się na obraz życia, problemów i konfliktów, jakie cechują nie tylko Kościół katolicki, ale w ogóle życie społeczne i duchowe tego kraju<sup>2</sup>.

Wizyta obserwowana była uważnie przez amerykańskie środki przekazu, nie reprezentujące w większości opcji katolickiej, a często jej wręcz przeciwne. Zwłaszcza prasa codzienna oraz telewizja koncentrowały się na tym wymiarze pielgrzymki, który wiąże się z atrakcyjnością news, a więc na sensacyjności, oryginalności i uwyrażnianiu kontrastów.

Bardziej zrównoważoną postawę w opisie i ocenie wymowy owych dziesięciu dni z Papieżem zajęły magazyny tygodniowe, takie jak „US. News and

World Report”, „Time” lub „Newsweek”, choć również w ich sprawozdaniach dominowało spojrzenie z punktu widzenia ideologii liberalistycznej oraz praw rynku prasowego.

*Prima facie.* Pierwszy z narzucających się wymiarów recepcji pielgrzymki w prasie amerykańskiej zawiera elementy najbardziej zewnętrzne. Ten Papież imponuje. Posiada „młodzieńczą energię, osobisty charyzmat i imponujący umysł”. Jest „filozofem, poetą, dramaturgiem i poliglotą”, a przy tym „jest w swej najlepszej formie, gdy zajmuje się młodymi”. Spotkania wiernych z Nim są przepojone nadzwyczaj podniosłą emocjonalnością. Dziennikarze chętnie opisują fakty współodczuwania rzesz wiernych („Time” pisze o „milionach”) wraz z ich pasterzem, przy czym obiektywnie odnotowują, iż nie jest to wynik kokieterii czy schlebiana tłumom. „Surowość i współczucie, strofowanie i podniosłość” – podsumowuje „Newsweek” (1987, nr 39) II pielgrzymkę po Stanach. Większość sprawozdań akcentuje różnicę między odbiorem pielgrzymki i osoby Papieża przez fachowców i profesjonalistów Kościoła (teolodzy, biskupi itp.) a odbiorem zwykłych wiernych.

Mocno podkreśla się „nowy styl” pontyfikatu Jana Pawła II. Przede wszystkim zwraca się uwagę na otwartość duszpasterzowania. „The peripa-

<sup>1</sup> Dokładnie odbyła się ona w dniach 10-20 września 1987 r. Pierwsza miała miejsce w dniach 1-7 X 1979 r. Ponadto Jan Paweł II zatrzymał się krótko na Alasce w 1984 r. przy okazji pielgrzymki do Kanady. Poprzednio, jako arcybiskup krakowski, Karol Kardynał Wojtyła gościł dwukrotnie w USA. 15 IX-1 X 1969; 23 VII-11 IX 1976.

<sup>2</sup> Ogółem 23 procent ludności Stanów Zjednoczonych (53 mln.) należy do Kościoła katolickiego: jest to czwarty co do liczebności Kościół lokalny. Należy do niego (w procentach) najwięcej osób pochodzenia irlandzkiego (18), włoskiego (16), niemieckiego (15), latynoskiego (14) i polskiego (9). W USA znajduje się 237 wyższych uczelni katolickich.



tetic pope” („Papież perypatetycki”), „największy obieżyświat w dziejach” – takie hasła wiążą się już na stałe z pielgrzymkami Jana Pawła II. Ta do USA jest trzydziesta szósta z kolei. Przeciętnie raz na kwartał Papież opuszcza Watykan i Włochy.

Najważniejszą jakością Jego duszpasterstwa jest obecność: żywa, emocjonalna, naoczna obecność następcy Chrystusa w tej wszechparafii, jaką stanowi kula ziemską. Słuszne są chyba sugestie dziennikarzy amerykańskich, że Papież z Polski przeciwstawia stylowi „zimnego” ideologizowania, jaki dominuje w dzisiejszym świecie (massmedia, instruktaże podręcznikowe, manipulacja za pomocą produktów rynkowych), styl *żywego świadczania*. Świadczenia słowem i uczuciem. „Niezmordowany mówca + pisze sprawozdawca „Newsweeka” Kenneth L. Woodward. – W pewnym dniu swego pontyfikatu wygłosił 25 przemówień; wprawił w zdumienie towarzyszącego Mu byłego przewodniczącego Notre Dame o. T. Hesburgha, który skonstatował, że «każde z nich było inne»<sup>3</sup>. W trakcie II pielgrzymki w Stanach Zjednoczonych wygłosił ich 45, z których jedno (na spotkaniu z biskupami) – jak odnotowali dziennikarze – „zapisze się w pamięci jako reprimenda”. Wywołały one całą gamę reakcji i dyskusji.

**Kontrowersje.** Jan Paweł II w swych przemówieniach po raz kolejny zamieszał w tyglu problemów, jaki stanowi katolicka Ameryka; i w tyglu zawrzało. Autorytatywne i stanowcze

poruszenie przez Głowę Kościoła takich kwestii, jak stosunek do innych wyznań oraz do prób rewizji doktryny w łonie Kościoła katolickiego (np. w sprawie celibatu i kobiet), tematu wolności i oparcia decyzji moralnych na zasadach demokracji liberalistycznej, krytyczne poruszenie indywidualizmu, materializmu, konsumpcjonizmu czy obszernego zagadnienia etyki seksualnej w USA (przede wszystkim przerywania ciąży, antykoncepcji, rozwodów i homoseksualizmu) – poruszyło wspólnotę amerykańską i znalazło ostry wyraz w prasie.

Z reguły wskazuje się na przeciwieństwo między mentalnością Amerykanów a takimi zasadami, jak „zdyscyplinowanie, porządek, zaangażowanie i posłuszeństwo”, które – według sprawozdawców amerykańskich tygodników – zaleca Jan Paweł II swoim wiernym. Prasa cytuje wypowiedź m.in. kardynała J. Bernardina z Chicago, który stwierdza, że katolicy amerykańscy żyją w „kulturze dociekania: «Chcą znać racje uchwalania pewnych postanowień i czują się wolni w wyrażaniu uwag krytycznych, gdy nie zgadzają się z jakąś decyzją lub jeśli wyjaśnienia nie są wystarczające»”, „Styl apodyktyczny jest kontrproduktywny w kościele amerykańskim” – dodaje rzecznik feministek abp R. Weakland z Milwaukee<sup>4</sup>. Większość dziennikarzy wielkich magazynów, a także część biskupów wyraża nadzieję, że wizyta Papieża przyczyni się także do przybliżenia Jego wizji Kościoła do praktycznego modelu amerykańskiego. Wiara w

<sup>3</sup> Jan Paweł II i jego wpływ na zmiany w Kościele, „Newsweek” (21 IX 1987) nr 38, s. 34.

<sup>4</sup> Obydwa cytaty z artykułu pt. *Jan Paweł II przyjmuje twardą linię (którą łagodzi współczuciem i osobistym charyzmatem)*, „Newsweek” (28 IX 1987) nr 39, s. 53.



prawdę większości jest dogmatem numer jeden intelektualistów Ameryki.

Z drugiej strony, publikacje na temat pielgrzymki zazwyczaj nie tuszują wewnętrznych sprzeczności katolicyzmu amerykańskiego. „Newsweek” nr 38 cytuje na przykład krytyczne uwagi konserwatywnego myśliciela Michaela Novaka, który zauważa niepokojące zjawisko mocnej identyfikacji z Kościołem katolickim całych wspólnot, które są jednocześnie świadome, iż permanentnie łamią normy życia chrześcijańskiego (przeważnie w dziedzinie etyki seksualnej). Sprawozdania „Time’u” i innych pism są pełne świadomych lub nieświadomych ujawnień takich sprzeczności. Przechodzenie nad nimi do porządku dziennego ma za podstawę sprzeczność najgłębszą, zawartą w etyce *consensusu*, jaka przebija przez teksty magazynów w silnie afirmatywnej względem tych anomalii stylistyce.

Głębokość i podziw. W tym kontekście słowa Jana Pawła II przytoczone przez większość czasopism: „Ameryko, nie możesz obstawać przy prawie do wyboru, nie obstając zarazem przy obowiązku dobrego wyboru...” – nazwane zostały przesłaniem (*message*) tej pielgrzymki. Ojciec Święty zwracając się do Amerykanów przywołał też słowa św. Pawła (Ef 4,14), w których Apostoł mówi o ludziach bezwolnych jak dzieci wobec „każdego powiewu nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu”.

Dostrzeżone i docenione zostają takie dziedziny działalności Jana Pawła II, jak głoszenie godności pracy ludzkiej (encyklika *Laborem exercens*

jest oceniana w zestawieniu z *Populorum progressio* i *Pacem in terris*), wskazywanie na powinność ekonomiczną Północy wobec nędzy Południa, potępienie ustrojów autorytatywnych, a popieranie ruchów demokratyzacji społeczeństw (wymienia się tu jednym tchem kardynała Sina z Filipin, kardynała Kima z Korei Płd., J. F. Fresno z Chile i „Solidarność” z Polski). Wyczuwa się podziw dziennikarzy wobec ponadpolityczności misji Papieża, który oddziałuje na losy świata (również polityczne), stojąc ponad zależnościami tego typu. Aluzja do słynnego powiedzenia Stalina o „dywizjach papieża” pobrzmiewa w pełnym atencji zdaniu K. L. Woodwarda: „Uzbrojony w nic silniejszego jak tylko symbol jedynego w swoim rodzaju urzędu i w towarzyszący mu autorytet – Papież stał się postacią kluczową w staraniu się o pokój na świecie”<sup>5</sup>.

Jest w tym wszystkim jednak więcej podziwu niż zrozumienia. W oczach dziennikarza amerykańskiego wizja Jana Pawła II, na horyzoncie której znajduje się chrześcijańska Europa bez podziałów: Wschód – Zachód i prawosławie – katolicyzm, wymaga okrzyku: „Tylko Papież z Polski mógł wyśnić taki sen”.

II pielgrzymka amerykańska, sądząc po głosach prasy, wzbudziła dużo emocji religijnych i sporo intelektualnego fermentu. Wiele osób, a także grup, obudziła z poczucia samozadowolenia. Czytając artykuły, można odważyć się na przypuszczenie, iż część uczuć pozostanie trwała, a ferment służyć będzie nowemu zaczynowi.

<sup>5</sup> „Newsweek”, nr 38, s. 33.